Rok XXII.

„Orędownik“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na poczcie 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy

ORĘDOWNIK.

Nr. 129.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika“ Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Zielone Św. Bonifacego b.
Jutro: Pon. Św. Norberta b.

Poznań, niedziela 5 czerwca 1892.

Słońca wschód 3,42 Zachód 8,15
Księżyca wsch. 2,52 Zach 1,43

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Predpłata na czerwiec:

na poczcie	0,75 mk.
w mieście	0,70 mk.
z odnoszeniem	0,75 mk.

Z powodu uroczystości Zesłania Ducha św. następny numer „Orędownika“ wyjdzie dopiero na środę o zwykłym czasie.

Poznań, dnia 4 czerwca.

[redacted]

Z Jeżyc. Ubiegłego wtorku 31 maja o godz. 5 po poł. odbyło się zebranie tutejszéj reprezentacyi gminnéj. Kurendę obesłano do jednego członka z rady gminnéj w wtorek pomiędzy godz. 10 a 11. Członka tego nie zastano w domu. Woźny, obnoszący kurendę, pozostawił wtedy w pomieszkaniu członka owego kartę, zapraszającą go na posiedzenie reprezentacyi gminnéj na czwartek 2 bm. o godz. 5 po południu.

Tymczasem zebranie odbyło się, jak już z góry zaznaczono, nie w czwartek, ale we wtorek, tj. w tym samym dniu, kiedy członek ów otrzymał zaproszenie.

Członek należał do komisyi, zajmującéj się wybudowaniem szkoły jeżyckiéj i urządzeniem światła elektrycznego. O téj sprawie miał referować na posiedzeniu jako radny Polak, mający polecenie od Polaków. A że go zamówiono nielegalnie, dla tego o rzeczonéj sprawie nie mógł referować i całą rzecz ubito bez niego. Referował tylko o téj sprawie radny, Niemiec.

Rzecz ta nie jest w porządku. Każdy radny powinien otrzymać na mające się odbyć posiedzenie zawezwanie przez kurendę 48 godzin przed posiedzeniem. Wyjątki stanowią tylko bardzo pilne sprawy. Sprawa powyższa nie była zbyt pilną, bo miała 14 dni czasu.

Ów radny Polak założył przeciwko takiemu nielegalnemu postępowaniu protest, na co otrzymał odpowiedź od odnośnéj władzy, że go już w poniedziałek wzywano na posiedzenie. Odpowiedź ta nie zgadza się z prawdą, co świadkami radny Polak może i chce udowodnić.

Również na to samo zebranie innego radnego Polaka wcale nie zawezwano. I ostatni założył protest, ale dotąd żadnéj odpowiedzi nie otrzymał.

Jest to smutna rzecz. Na posiedzeniach reprezentacyi gminnéj należy radzić o sprawach gminnych. Powinni być zatem zawezwani na posiedzenia punktualnie wszyscy bez wyjątku Niemcy i Polacy. Wszystkim do tego prawo przysługuje. Sądzimy też, że odnośni radni Polacy poczynią odpowiednie kroki do wyższéj instancyi, która, jak myślemy, weźmie całą sprawę pod rozwagę, gruntownie się w niéj rozpatrzy i wymierzy sprawiedliwość pokrzywdzonym.

Nowiny polityczne.

— O nieszczęściu wydarzonem w szybach Maryi, kopalni srebra pod **Trzybamiem w Czechach** dochodzą coraz groźniejsze wieści. Dotąd wydobyto razem 120 trupów. Nie ma jeszcze 240 górników, którzy prawdopodobnie się podusili w szybach. Coraz szersze krążą pogłoski, że ogień z zemsty wzniecono. Prokuratorya poszukuje skutkiem tego sprawców zamachu.

Szyby w kopalniach mają być tak napełnione gazami, że do nich wcale się dostać nie można i dla tego robotnikom, znajdującym się dotąd w kopalni, nie można dać żadnego ratunku. Na cmentarzu w Trzybamiu wykopano już 250 grobów dla nieszczęśliwych.

— Wyprawa **agentów rosyjskich do Lwowa.** Korespondent „Dz. Polsk.“ donosi z Warszawy, iż Zjazd „Sokołów“ we Lwowie mocno zaintrygował policyę i żandarmeryę rosyjską. Władze rosyjskie postanowiły wysłać do Lwowa swych tajnych agentów, aby mieć jaknajdokładniejsze wiadomości o wszystkiem, co się dziać będzie podczas zjazdu i o wszystkich osobach z Krolestwa, które bądź za paszportem, bądź bez paszportu do Lwowa przyjadą. Całą tą wyprawą agentów kierować ma znany w Warszawie tajny agent Gołogowski, który kilkakrotnie już jeździł do Galicyi na zjazdy patryotyczne i w swoim czasie był tu zdemaskowany. Do Lwowa agenci rosyjscy mają się udać z zachowaniem wszelkiéj ostrożności, ponieważ uważają Lwów za niebezpieczniejszy od Krakowa — utrzymują, że Kraków leżący tuż przy granicy, nie zwraca uwagi na przybyszów z Królestwa, podczas gdy we Lwowie każdy, kto przyjeżdża z Rosyi lub z Królestwa, większą zwraca na siebie uwagę.

— Rewizye i aresztowania w **Moskwie**. Korespondent wychodzącego we Lwowie ruskiego miesięcznika „Prawda“ donosi, iż w dniach 11 i 12 kwietnia odbyły się w Moskwie rewizye na wielką skalę. Aresztowano 16 słuchaczy uniwersytetu, 4 panny uczęszczające na kursa uniwersyteckie i księgarza Prianiszkowa. W jego księgarni trwała rewizya kilkanaście godzin. Aresztowano także 4 gości, bawiących tegoż wieczoru u Prianiszkowa. U niejakiego Asticewa zabrano stosy proklamacyi, przeznaczonych dla włościan; znajdowały się one już w kopertach. Robiono rewizye i w księgarni Gotiera. Aresztowania i rewizye odbywały się także: w Petersburgu, Kijowie i Charkowie. Rząd poszukuje nowéj organizacyi rewolucyjnéj pod nazwą: „narodowolcy“ i ich drukarni. „Narodowolcy“ dali już dwukrotnie znaki życia, wydali bowiem dwie proklamacye w styczniu i dwie w marcu. Na ślady drukarni dotąd, pomimo rewizyi i aresztowań, nie natrafiono.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 czerwca.

— * **Teatr polski w Śremie**. W sobotę komedya: Miłość ubogiego młodzieńca“. W niedzielę Zielone Świątki dramat historyczny: „Przeor Paulinów“. W poniedziałek świąteczny tragedya Felińskiego: „Barbara Radziwiłłówna“.

W Srodzie i w Kościanie grać będzie towarzystwo dramatyczne dopiero 11 i 12 czerwca.

— * **Z miasta** piszą nam:

W dzisiejszym „Postępie“ czytam, że deputacya Towarzystwa Młod. Przemysłowców z 2 członków złożona była u p. St. Cegielskiego i przemawiała w imieniu Towarzystwa, winszując mu godności tajnego szambelana dworu papieskiego.

Wiadomość ta wymaga sprostowania. Deputacyi być nie mogło, bo Towarzystwo nikogo do tego nie upoważniło, ani nawet dotąd życzenia takiego nie objawiło. Mógł więc tylko Zarząd od siebie winszować p. Cegielskiemu.

Jeden z członków Tow. Mł. Przem.

Jestto sprawa nieco drażliwa. Pana posła Cegielskiego spotkał niewątpliwie zaszczyt wielki, a że zaszczyt ten pochodzi od Ojca św., więc i społeczeństwo się temu raduje, a Towarzystwo Mł. Przem., biorąc assumpt z tego, że p. Cegielski był prezesem jego, mogłoby mu osobno tego zaszczytu powinszować. Ale Zarząd powinien był wprzódy postarać się na zebraniu o mandat członków do tego, a nie działać na własną rękę, bez wiedzy członków, bo na tem traci całe powinszowanie swą wartość. Rzecz ta nie da się już nawet naprawić, choć członkowie dadzą swoje placet, boć cóż mają zrobić, przecież w tak drażliwej sprawie nie pozostawią Zarządu na koszu.

Nie byłoby wcale o czem wspominać, gdyby publiczność dzisiaj nie była zbyt czułą na to tak liczne obecnie manifestacye wzajemnych czułości i te obszerne referaty o nich w gazetach naszych. Nie ma co w bewełnę owijać; w całem mieście mówią o tem, wielcy i mali; każdy oczy roztwiera i uszu nastawia i pyta: czem oni nas częstują, co to ma być, co będzie dalej?

Z tem powinien się był Zarząd liczyć i swój sentyment przedstawić najprzód członkom. Deputacya byłaby na tem zyskała, a dziś jest nie tylko bez znaczenia, ale na dobitkę jeszcze najrozmaitsze komentarze dorabiają do tego na mieście.

Pamiętajmy, jak „Kuryer“ napadł na Towarzystwo Mł. Przemysłowców. Ta klika, która chce ton nadawać naszej domowéj polityce, stoi dziś pod znakiem wzdęcia od lojalności pruskiéj. Musi ona napadać i lżyć wszystko i wszystkich, gdzie się tylko objawi samodzielnie zdanie, bo jak się na tej klice ludzie poznają, to koniec z nią. Choćby niektóre nasze gazety dzień w dzień podawały komunikaty o rozmaitych czułostkowych manifestacyach i wmawiały w czytelników swych, że się temu — „cały naród“ — cieszy, to tem nikogo nie zgłupią. To, co słychać między ludźmi, wymownie o tem świadczy.

Dla tego jeżeli komu wypadnie uczynić krok podobny, jaki uważał Zarząd Tow. Młod. Przem. względem swego dawniejszego prezesa za stósowny, to trzeba go w takiéj formie uczynić, ażeby się zasłonić przed fałszywemi komentarzami.

— * **„Jutrzenka“**, Tow. wstrzemięźliwości, odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 5 bm. o godz. $7^1/_2$ po poł. w kawiarni „Jutrzenki“ przy Wielk. Garbarach nr. 40. Porządek dzienny: 1) czy godzi się chować w domu oszczędzone pieniądze i gdzie je składać? 2) cudowne nawrócenie dwóch wielkich pijaków podług opisu śp. ks. Janickiego; 3) śpiewy i deklamacye. Do naszej biblioteki zakupiono kilkadziesiąt nowych książek. Pożyczać książki mogą tylko ci członkowie, którzy zapłacili składki. Prosimy o liczny udział w zebraniu. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszły wtorek dnia 7 bm. o godz. wpół do 9 wieczorem na sali p. Kempfa przy Wrocławskiéj ulicy nr. 18. Na porządku obrad odczyt oraz sprawa zjazdu przemysłowego. Ze względu na tak [redacted]

ne są jeszcze w 3 święto 7 bm. do północy, tak iż można z takiego biletu korzystać, gdy się rozpocznie powrót, choćby dopiero krótko przed północą z wtorku na środę.

— * **Zmarli**: Maksymilian Łabędzki w Poznaniu, registrator konsystorski, umarł w 75 r. życia 26 bm. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. wpół do 5 po południu z domu żałoby ulica Wodna 22.

— * **Jeżyce**. Ubiegłego czwartku uwięziono tutaj pewną kobietę za to, że skradła w pewnym składzie tutejszym sztukę atłasu i sukienkę dziecięcą.

— * **Szamotuły**. Na ostatni jarmark remontów, jaki tutaj niedawno się odbył, dostawiono 50 koni, z których komisya remontowa zakupiła 33. Za konia płacono przeciętnie od 800 do 850 marek.

— * **Buk**. Ubiegłéj niedzieli utonął we wsi Dobieżynie podczas kąpania w stawie pewien chłopiec tamtejszy, liczący 15 lat. Gdy tonął, spostrzegł to pewien robotnik i wskoczył natychmiast do stawu. Chłopca nie mógł jednak wyratować.

— * **Gniezno**. Wieś Bliżyce, położoną w powiecie tutejszym, a należącą dotąd do dziedzica Stubenraucha kupił za 146,000 marek p. Ericke z Magdeburga.

— * **Wschowa**. W nocy z 1 na 2 bm. szalała nad miastem naszem i okolicą wielka burza, połączona z dość silnym deszczem, który nie mało się przydał na siewy i warzywa.

* **Toruń**. Strzelnica dla artyleryi, zdaje się, będzie założona stale pod Toruniem od fortu na Rudaku w kierunku ku granicy polskiéj na Grabie. Właściciel ostatniego majątku książę sasko-altenburski oddaje podobno 22000 kwadratowych metrów ziemi na cel ten bezpłatnie a rząd już tylko niektóre drobne [redacted]

Cud na Kirkucie.

(Opowieść napisana przez **Junosze**).

6)

(Ciąg dalszy).

— Co dziwne? — zapytał — co tu jest dziwne?

— Najprzód to sąsiedztwo szczególne, kościół tuż przy żydowskim cmentarzu.

— No, to jest miasto, proszę pana, — odrzekł, to i dawniéj było miasto, a w mieście, jak zwyczajnie, gdzie kto ma plac to sobie buduje. Żydy mieli kawałek placu, zrobili sobie kirkut — księża mieli kawałek placu, zrobili sobie kościół! Co się dziwować? każdy potrzebuje podług swojego zakonu. Ten kirkut to już bardzo stary jest.

— Trzysta lat ma z górą.

— Kto panu powiedział niech zwróci pieniądze! Kto te lata rachował, kto pamiętać może takie dawne rzeczy?

— W książkach jest.

— Aj, co to znaczy! niby to każda książka prawdę powiada? Książki też pewnie powiadają, że i ta góra dawno była i ten plac, na którym kościół stał, także dawno był!

— A tak.

— Ha! ha! to oni dużo powiadają! oni dużo wiedzą! Oni wiedzą tyle co nic, albo i całkiem nic.

— Ale przecież, to co jest w książkach historycznych, opiera się na dokumentach.

— Niech moje wrogi takie oparcie w plecach mają, jak to prawda! Książki piszą, że była tu góra i był dół, a ja panu powiadam, że tu ani góra nie była, ani dół także nie był.

— Więc cóż było?

— Pytaj pan książki, — rzekł ironicznie Berek, — kiedy książki takie mądre są, to niech powiedzą co było?

Nie mogłem z niego więcéj wydobyć, tem bardziéj, że już wjeżdżaliśmy do miasta i towarzysz mojéj podróży miał wielką ochotę zeskoczyć z wózka i wpaść od razu w miasto, do którego różne interesa go sprowadzały.

— Kiedy pan dobrodziéj wraca? — zapytał.

— Jutro o samym zachodzie słońca.

[redacted]

słońca będzie [redacted] mnie znów podwiezie kawałek.

— Zobaczymy.

— Aj waj, pan podwiezie — ja jestem już podupadły całkiem na nogi, i, ja tylko prędko idę, to zaraz mnie koło serca pika! Niech Bóg broni jak pika!

— Dobrze więc, podwiozę cię dokąd zechcesz, ale musisz mi powiedzieć o téj górze, o tem co było wtenczas kiedy jej nie było.

— Nu — dalibóg, pan zawsze ciekawy! dla czego pan taki ciekawy jest?

— Chciałbym wiedzieć.

— Ny, ny, do widzenia panu, — rzekł zeskakując z wózka i zniknął w bramie kamienicy, obok któréj przejeżdżaliśmy.

Nazajutrz opuszczałem Lublin. Zachodzące słońce złociło wysmukłe wieżyce, odbijało się w szybach, starym murom nadawała czerwoną barwę.

Koło dawnego kirkuta oczekiwał Berek z tłomoczkiem pod pachą.

— Dobry wieczór, dobry wieczór pana dobrodzieja! — wołał. — Widzi pan jaki ja jestem słowny! Ha! znajdź pan drugiego człowieka, żeby był taki punktualny jak Berek! Powiedział pan zachód słońca! Patrz pan, teraz akuratnie jest zachód słońca, a Berek stoi pinkt! jak na zegarku. Ny — ja myślę, że mnie pan kawałek podwiezie. Dla czego pan by mnie nie podwiózł? Przecież nic złego nie zrobiłem.

— A jakże będzie z górą?

— Ja myślałem, że pan już zapomniał, [redacted] moje sumienie! Góra jest góra! niech ona sobi[redacted] stoi, bo ona jest góra, a my jedzmy, bo na to jes[redacted] teśmy ludzie. Góra nie może jechać, nam nie p[redacted] suje stoić. Patrz pan, nawet koń to rozumie, [redacted] już rucha nogami, już pokazuje, że czas jecha[redacted] Mądry koń, dalibóg!

Mówiąc to, Berek wgramolił się na wózek. R[redacted] szyliśmy.

Na starym kirkucie szumiały drzewa, minęli[redacted] my je niebawem, minęliśmy przedmieście i most [redacted] Bystrzycy i ogromne karczmisko murowane p[redacted] drodze — a słońce zaszło już zupełnie, zaś z [redacted]

wali mu ruble po 1 marce. Na jego zdziwienie na tak niską cenę uspakajali go, że królowa angielska każe teraz robić ruble wielkiemi masami, aby w ten sposób ściągnąć dług swój z Rosyi. W końcu zrobili Kubiakowi propozycyę, aby przyjechał do Torunia, a tam w Czarneckiego oberży w ulicy Arabskiej za 200 mrk. dadzą mu 200 rubli i drugie 200 zakredytują. Czyli go przytem, żeby nowe noty kładł w błót, a podniszczą się i będą jak stare używane. Noty noszą datę 1890 r. Kubiak nie ufał propozycyi i zwierzył się z nią panu Osowickiemu. Ten zawiadomił policyę, która zniosła się z toruńską. W tem porozumieniu Kubiak i Osowicki przybyli do Torunia, policya już na nich czekała. Udali się do oberży Czarneckiego na Arabską. Tam wnet wszyscy fałszerze się znaleźli, ofiarując rubla po 25 kopiejek w końcu nawet funtami za tanie pieniądze. Gdy już pięciu było razem, policya przystąpiła i zaaresztowała, ale tylko czterech; piąty zemknął. Osadzeni w więzieniu podobno jeszcze ruble jakieś spalili, jak i przy aresztowaniu podobno jakąś paczkę falsyfikatów porzucić i ukryć zdołali. O nazwiskach i zkąd przybyli, dowiedzieć się nie zdołaliśmy,

— * **Pelplin**. Najprzew. ks. Biskup, który 2 bm. wrócił z drugiej podróży wizytacyjnej w dekanacie pomezańskim, udzieli w niedzielę Trójcy Przenajświętszej, dnia 12 bm. tonzurę i niższe święcenia alumnom praktycznego kursu tutejszego seminaryum duchownego.

— * **Gdańsk**. Burza, na którą i u nas w zeszłą sobotę się zanosiło, narobiła więcéj nieszczęścia, jak się spodziewano, w dalszych okolicach. I tak według nadeszłych wiadomości uderzył piorun w Świeckiem w budynek, który spłonął do szczętu. W Szczytnie (pow. człuchowski) zabił piorun 11 letniego chłopca, w Sławnie na Pomorzu 20-letniego syna obywatelskiego;- z Barsztyna donoszą, że zauważono tam w nocy 10 większych ogni. W téj samej okolicy deszcze spadające i grad zniszczyły polne zasiewy.

— * **Elbląg**. Nauczyciel Kukowski przed kilku laty wywędrował z rejencyi gąbińskiéj do Rosyi, gdzie znalazł dobre stanowisko. Zeszłego roku wydalono go ztamtąd bez podania powodu, a starzec powróciwszy do kraju, złamany na siłach i na duchu w największą popadł nędzę. Udał się teraz do Kwidzynia, mając nadzieję, że tam znajdzie sposobność dawania lekcyi języka rosyjskiego. Wycieńczony i bez środków przybył do Elbląga, gdzie mu tamtejsze Towarzystwo nauczycieli udzieliło zapomogę na dalszą podróż.

— * **Grudziądz**. We wtorek wyciągnięto ze stawu ciało artylerzysty Dreiera, który mniéj więcéj przed trzema tygodniami wysłany z Grupy od swego pułku do Grudziądza z sprawunkami, więcéj nie powrócił. Prawdopodobnie w drodze pośliznął się i wpadł w wodę.

Ostrowo. Majówka Stowarzyszenia Czeladzi Szewskiéj (Braterstwo) w Ostrowie odbędzie się dnia 7 bm. we wtorek na Szczygliczce, wymarsz o godz. 1 po południu. O liczny udział uprasza — Zarząd.

— * **Pomnik** ś. p. X. Biskupa Janiszewskiego. Ośm miesięcy dobiega, odkąd zwłoki ś. p. X. Biskupa Janiszewskiego spoczęły w katakumbach katedry gnieźnieńskiéj obok śmiertelnych szczątków Arcybiskupa Władysława Sulimy Oporowskiego i Andrzeja Olszowskiego. Jak niegdyś bratanek Prymasowi Olszowskiemu, tak w ostatnich dniach wdzięczny siostrzeniec X. Biskup Antoni Andrzejewicz, kazał postawić w kaplicy pomnik swemu wujowi X. Biskupowi Janiszewskiemu, podług pomysłu p. Stefana Ballenstedta z Berlina w stylu odpowiednim do stylu całéj kaplicy z napisem w klasycznéj łacinie podług wzorów katakumbowych, zredagowanym przez X. prof. Dra. Pawlickiego. Napis ten w polskim przekładzie brzmi:

„Tu spoczywa w pokoju Chrystusowym Jan Chryzostom Janiszewski, Biskup tytularny Eluzański, niegdyś proboszcz kościelecki. Kościelną i świecką wymową nikomu nie ustępujący, który złotoustemi kazaniami wiernych do pobożności podnosił. Obywateli i Ojczyzny praw mężnie bronił na sejmach. Podjęty urząd oficyała archidyecezyi poznańskiéj troskliwie sprawował. Następnie dla miłości Chrystusowéj wyzuty ze wszystkich godności, niewygody więzienia, kłopoty wygnania, spokojnym zniósł umysłem. Spoczynku niedobrowolnie obranego strawił na pisaniu ksiąg, odznaczających się głęboką nauką, bystrością pomysłów i jasnością stylu. Nakoniec z żalem i wśród łez wszystkich wiernych, pielgrzymkę doczesną na siedzibę niebieską zamienił, w Gnieźnie 11 października roku 1891, mając lat 73, kapłaństwa 47, biskupstwa 20."

„Antoni Andrzejewicz, Biskup tytularny Filomelski, siostrzeniec najlepszemu wujowi w smutku pomnik ten położył. Żegnaj i używaj żywota w Bogu."

Pomnik ten w górze zdobi podobizna twarzy z białego marmuru śp. X. Janiszewskiego, a pod napisem oznaki biskupiéj godności.

— * **Program** uroczystości 25 rocznicy założenia „Sokoła" lwowskiego w dniach 4 do 7 czerwca 1892 r.

Sobota, 4 czerwca. Powitanie gości i rozprowadzenie ich do przygotowanych mieszkań.

O godzinie 8 wieczorem. Zebranie na Strzelnicy miejskiéj.

Niedziela, 5 czerwca. O godzinie 7 zrana. Zebranie się i uszykowanie do pochodu w dworcu budowniczym na Zielonem. (Dla członków lwowskiego „Sokoła" zbór o godz. wpół do 7 w gmachu „Sokoła".)

O godzinie 8. Pochód do kościoła katedralnego ulicą Zieloną. Pańską, Batorego. Fredry, Akademicką, placem Maryackim przed Katedrę.

O godzinie wpół do 10. Poświęcenie sztandaru. Po wyjściu z kościoła oddanie hołdu Reprezentacyi miasta Lwowa na Rynku przed ratuszem i pochód do „Sokoła" Rynkiem, placem Kapitulnym, ulicą Kilińskiego, Karóla Ludwika, Jagiellońską, Trzeciego Maja, Słowackiego, Ossolińskich, Zimorowicza. — Odsłonięcie tablicy pamiątkowéj.

O godzinie wpół do 12. Przyjęcie na Strzelnicy miejskiéj.

Po południu o godzinie 4. I zebranie delegatów Towarzystwa na sali „Sokoła": a) referat T. Merunowicza: „O obowiązkowem zaprowadzeniu nauki gimnastyki w szkołach publicznych"; b) referat dr. A. Małaczyńskiego „Sprawa zawiązania Związku Towarzystw gimnastycznych polskich."

O godzinie 5. Festyn na Wysokim Zamku.

O godzinie 8. Uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka.

Poniedziałek, 6 czerwca. O godzinie 8 rano. a) Próba ćwiczeń na boisku. (Wstęp tylko dla ćwiczących). b) Zwiedzenie miasta.

O godz. 11. II posiedzenie delegatów.

Po południu. O godzinie 4. Zbiór ćwiczących na boisku.

O godzinie 5. Ćwiczenia jubileuszowe. 1) Pochód na boisko. 2) Ćwiczenia wolne. 3) Ćwiczenia zastępów na przyrządach ze zmianą. 4) Ćwiczenia gości. 5) Ćwiczenia osobnych grup: a) budowanie piramid; b) ćwiczenia maczugami. 6) Ćwiczenia grona nauczycielskich oraz gry i zabawy gimnastyczne.

O godzinie 9. Przyjęcie przez Radę miasta Lwowa.

Wtorek, 7 czerwca. O godzinie 7 rano. Wyjazd na wycieczkę do Oleska i Podhorzec z dworca kolejowego na Podzamczu.

Rozmaitosci.

— * **Ukazanie** się nieboszczyka. Z Mińska donoszą o niezwykłym fakcie, który przytrafił się w majątku Kutyłowo. Właściciel tych dóbr p. Wiktor Drocianski miał brata chorego już od lat kilku na suchoty. Przed kilku dniami p. D., otrzymuje list od bratowéj, wzywający go do siebie ze względu na pogorszony stan zdrowia chorego. List ten przychodzi w chwili, kiedy w Kutylowie zebranych jest kilka osób z sąsiedztwa. Pan D. zaniepokojony postanawia jechać nazajutrz i wychodzi do przedpokoju w celu wydania odpowiednich rozporządzeń. Tu z wielkiem zdumieniem spostrzega brata swego, zdejmującego palto. Działo się to o godzinie 11 wieczorem.

Cóż to za mistyfikacya? woła pan D. i wbiega do sąsiedniego pokoju, aby oznajmić swéj rodzinie o przybyciu brata i pokazać temu ostatniemu list, który przed chwilą otrzymał.

W minutę niespełna wraca tam, lecz już brata nie zastaje w przedpokoju; nie ma go też i w innych pokojach; znikł gdzieś bez śladu!. Pan D. nie może wyjść z podziwienia. Wypytuje służbę i sąsiadów; ci ostatni, widzieli go wyraźnie w przedpokoju, lecz gdzie się następnie podział, pojąć również nie mogą.

Nazajutrz rano pan D. otrzymał telegram, donoszący, iż właśnie o godz. 11 wieczorem brat jego ducha wyzionął.

Wypadek ten wywarł ogromne wrażenie na otaczających pana D. Fakt ukazania się brata w chwili śmierci nie ulega wątpliwości, gdyż przez kilka osób stwierdzony został. (Raczej fakt, że go ludzie widzieli).

— * **Król** Aleksander serbski omal nie uległ w tych dniach strasznemu wypadkowi. Wracając ze spaceru z za miasta Belgradu końmi, chciał przejechać przez tor kolejowy w chwili, kiedy właśnie zbliżał się pociąg, którego nie mógł woźnica dojrzeć, bo w owem miejscu tor kolejowy idzie kręto. Na szczęście żandarm patrolujący spostrzegł niebezpieczeństwo i wstrzymał konie w momencie gdy tuż przed powozem królewskim przeleciał pociąg. Król podziękował żandarmowi wzruszony, podniósł do wyższego stopnia i nadał mu order Takowy. Król ten ma rok 16.

(Za wszelkie niżej podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 3 czerwca

Poznańskie listy zastawne 4%	101,90
Poznańskie listy zastawne $3\frac{1}{2}$%	96,40
Poznańskie listy rentowe	102,80
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	67,75
Listy polskie likwidacyjne	66,10
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	214.35
Rosyjskie $4\frac{1}{2}$% listy zastawne	98 25
Zach. pruskie $3\frac{1}{2}$% obligacye	97,75
Zach. pruskie $3\frac{1}{2}$% listy rentowe	97,75
Rosyjska pożyczka 4% 1890	95,10

Poznań, dnia 3 czerwca — Ceny targowe.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie	Za 100 kilogramów					
	piękn.		średn.		pośledn.	
	mrk.	fen	mrk.	fen	mrk.	fen.
Pszenicy nowej	22	00	21	40	21	20
Żyta	19	00	18	90	18	60
„ nowego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	16	00	15	00	14	50
Owsa nowego	16	—	15	—	14	50
Grochu	20	00	19	00	—	—
Kartofli	5	00	4	50	—	—

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 55,70 m.
70-ta 36,00 m.

Poznań, dnia 3 czerwca.

Ceny ustanowione przez komisyą targową.	Za 100 kilogramów					
	piękny		średni		pośledn.	
	mrk.	fen.	mrk.	fen.	mrk.	fen.
Słomy	4	00	3	75	3	30
Siana	4	50	4	25	4	00
Kartofli	6	00	5	50	5	00
Skopowiny za 1 kg. — 2 ft	1	40	1	35	1	30
Wieprzowiny „	1	30	1	25	1	20
Wołowiny „	1	40	1	35	1	30
Cielęciny „	1	30	1	25	1	20
Masła „	2	60	2	40	2	20
Jaja za kopę	2	20	2	15	2	10

Berlin, 3 czerwca. (Doniesienie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu płacono 181—215 mrk — podług jakości.

Zyto za 1000 klg. w miejscu podług jakości, miejscowa od 187—194—000.

Owies za 1000 klgr. w miejscu płacono 148—170 mrk podług jakości.

Jęczmień za 1000 klg. w miejscu płacono 140—185 m. podług jakości.

Groch do gotowania 180—230 m. na paszę 157—170 m.

Petroleum za 100 klg. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 21,5 m.

Okowita nieopodatkowana 50 m., na listopad 000—000 nieopodatkowana 70 m. na czerwiec 37,3—36,8—36,5—36,7 na listopad-grudzień 36,7—36,5—36,7 m.

Wrocław, dnia 3 czerwca. — Ceny targowe

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową	W markach i fenygach za 100 kilogramów.					
	piękny		średni		pośledni	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	50
„ nowa	21	40	20	30	18	40
„ żółta stara	—	—	—	—	—	—
„ nowa	21	30	20	30	18	40
Żyto	20	40	19	30	18	00
Jęczmień nowy	17	00	16	00	14	50
„ stary	—	—	—	—	—	—
Owies nowy	14	80	14	00	13	00
Groch	21	—	19	50	18	—
Rzep	00	00	00	00	00	00
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 3 czerwca.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 183,00—194,00 na czerwiec 000,00—000,00—000,00 m.

Pszenica za 1000 klgr. w miejscu biało-żółta nowa płacono 208,00—214,00 na marzec 000,00—000,00 na grudzień-styczeń 000,00—000,00—000,00—000,00 m.

Owies płacono za 1000 klgr. w miejscu 144 156 m.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękny 145—174 marek.

Targ na bydło. Berlin, 3 czerwca.

Spędzono 237 sztuk bydła, 2990 świń, 1049 cieląt 924 skopów. Bydła sprzedano 18 sztuk.

Targ na świnie był lichy. I-go gatunku brakowało za II i III gat. płacono 46—53 m. za 100 funtów z 20 proc. tary.

Targ na cielęta był spokojny, jak zwykle. Płacono za I gat. 55—60 m., za II gat. 45—54 m., za III gat. 38—45 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów nic nie sprzedano.

W czwartek 2 bm. o godz. 8 rano zasnęła w Bogu opatrzona śś. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach moja ukochana żona i nasza najdroższa matka i babka śp.

Nepomucena Ludwicka

z domu Sławińska

w 62 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 6 po poł. z domu żałoby Stary Rynek 9, o czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni

mąż wraz z rodziną Sokołowskich.

Zegarki [illegible] i damskie, srebrne lub niklowe, cylindry po cenie za sztukę 6,00, 7,00, 8,00, 9,00, 10,00, 12,00, 16,00 i 20,00 marek. Remontoary cylindr. lub ankrowe po cenie 10,50, 13,50, 16,50, 19,50, 24,00, 28,00, 34,50 i 40,00 marek poleca **J. BIAŁAS**, skład zegarków w Poznaniu, ul. Wodna nr. 1. — Reparacye wykonuję dobrze i tanio. Stare zegarki złote i srebro przyjmuję w zamian lub płacę gotówką.

Najładniejszą pamiątkę po zmarłych sprawia pięknie powiększony

portret!

Podług każdéj, czy to nowéj, czy staréj fotografii, mogę powiększenie aż do wielkości naturalnéj kunsztownie wykonać, czy to w **fotografii**, **w akwareli**, **w pasteli**, albo w **olejnej farbie**, począwszy od 20, 30, 40, 50 marek itd. aż do 100 marek podług wykonania. Na moje powiększenia mogę stawić rozmaite świadectwa. Przy każdym portrecie przezemnie wykonanym gwarantuję za największe podobieństwo. Cenniki wysyłam darmo i franko. Korespondencye przyjmuję w niemieckim i polskim języku.

Atelier Ernst Eugen Hamm,
w Konigshofen w Bawaryi.

Ceny najprzystępniejsze. | Rysunki na żądanie.

Magazyn i fabryka mebli
W. Szkaradkiewicz

Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego.

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, męzkich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahoniu jako też i w imitacyi. Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w plusze zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedw. wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym doborowym materyale i wyrobie.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

Zupełna wyprzedaż!

Z powodu **rozłączenia się wspólnictwa** i rozwiązania naszego interesu wyprzedajemy nasze **wszelkie zapasy w towarach**, jako:

Jedwabne, wełniane i bawełniane

materye na suknie

Obsady aksamitne i jedwabne — **płótno i stołowiznę** — **flanele** — **barchany** — drylichy — **dery** na konie — **kołdry na łóżka**, do spania i podróży — **dywany** — **firanki** — materye na meble — **linoleum i chodniki** — **sukna** — **chustki** jedwabne i wełniane — **szyrtyngi** — wallis — adamaszki — **bieliznę** dla pań i panów — rzeczy trykotowe

po najtańszych cenach.

Dla **odsprzedających** dogodna sposobność nabycia tanio zapasowych pozostałości.

Hoffmeyer & Weidemann
Stary Rynek 88.

Szanownéj Publiczności Jerzyc i okolicy donoszę niniejszem iż otworzyłem

skład trumien

wszelkiego gatunku po tanich cenach i
skład rozmaitych mebli
na Jeżycach numer 155

i wykonuję wszelkie zamówienia jak najrzetelniej; tak samo przyjmuję wszelkie budowle po najtańszych cenach.

Z szacunkiem
M. Trojanek,

Am 4. Juli 1892 und an den folgenden Tagen ist

Auction

in der

Städtischen Pfandleih-Anstalt

Ziegen- und Schulstrassen-Ecke, von den **zurückgestellten und verfallenen Pfändern** und zwar der letzteren von No. **30344** bis No. **39472**.

Verkauf von **Brillanten, Gold- und Silbersachen** pp. am Donnerstag, den 7 und Freitag, den 8 Juli 1892.

Posen, den 2 Mai 1892.

Die Verwaltungs-Deputation.

Szewcy,

pewni w swym zawodzie mogą się zaraz zgłosić po zatrudnienie u mnie.

J. Skóraczewski.

Pomocnik handlowy

posiadający wiadomości korespondenta, buchhaltera, ekspedyenta itp. poszukuje stanowiska jakiegokolwiek.

Łaskawe zgłosz. pod lit. **Z. 100** do Exped. „Orędownika".

Czerwona Apteka

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37
poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus**, esencyą do ust zębów i **Eucalyptus**, proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk proszku pudełko 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające**, po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne**, przyrządzone z kwaśno-mlecznego żelaza, polecone przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, blednicy, newrozy itd., pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający butelka po 50 fen.

5) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) **Prof. dr. Hebra maść** na liszaje (Blei-Crême). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj (Salzfluss), krostom gorączkowym węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz usuwa na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnięcia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 mk.

7) **Radlauera** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. fl. 60 f i pędzlem.

8) **Prawdziwy dalmatyński proszek** na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i 1 marce.

9) **Ruski balsam** na odzięblinę, usuwa guzy i niedozwala popękaniu skóry; w butelkach po 25 fen., 50 fen. i 1 mr.

Ruską maść na odzięblinę skuteczną na otwarte rany w skutek odmrożenia w słojkach po 50 fen. i 1 mr.

10) **Mydło ślazowe**, doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę**, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle. Butelk **60 fen.**, 6 but. 3 m.

Czerwona Apteka,
Poznań, Stary Rynek nr. 37.

Na porę wiosenną i latową

w wielkim wyborze

materye

tak krajowe jako też zagraniczne
na ubrania i paletoty **po nader nizkich cenach**
poleca

A. KROMOLICKI

Stary Rynek 53 wchód z ul. Jezuickiej.

Wielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę na dobry krój rewerend i płaszczy.

Baczność! **Baczność!**

Bardzo tanio polecam mój skład nowych i używanych **paletotów, ubiorów i fraków.** Złotych i srebrnych **zegarków** dla pań i panów, złote i srebrne **łańcuszki**, różną **biżuterya** złotą.

Regulatory i zegary ścienne

S. Israel, właściciel lombardu
Szeroka ul. 15,
wchód z Wielkich Garbar 34.

Bracia Lesser

w Poznaniu
teraz ulica Rycerska nr. 16.
cztery domy dalej do dotychczasowego naszego składu

polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.

Młockarnie i maneże. **Młynki i wiewniki.** **Sieczkarnie i śrótowniki.** **Siekacze i pluczki.** **Kociołki i parowniki** **Pompy do wody i maślnicki rozmaite** **oraz wiele innych machin i sprzętów**

Obuwie

w wielkim wyborze
po bardzo nizkich cenach

Kamasze męzkie już od 5,50 mrk
„ damskie „ „ 4,25 „
„ dla chłopców „ „ 4,50 „
„ dla dziewcząt „ „ 3,00 „

Kropusy męzkie, piękné roboty z miękiemi lub twardemi cholewami już od 12,00 marek,

Półbuty (ciżmy) męzkie już od 6,25 m
Kropuski dla chłopców od 4,00 mrk
Buciki damskie 10 guz. od 4,50 „
„ dziewczęce 9 guz. od 3,50 „
„ damskie sukienne guz. 7,00 m

„Victoria" trzewiki dla kelnerów po 5,25 mrk

Trzewiki męzkie na gumie i do sznurowania od 4,50 mrk.

Miałkie trzewiki damskie do sznurowania, na gumie i na guz. od 3,5

Trzewiki balowe damskie od 2,75 m

Pantofle do turnowania, żaglowe płótno, podeszew skórkowa lub gumowa od 2 marek.

Miałkie trzewiki męzkie prunelowe z gumową podeszwą **wyśmienite na chore i wrażliwe nogi** po 5,25 m

Miałkie trzewiki męzkie z kolor. żaglowego płótna, z skórkową lub gumową podeszwą od 4,60 mrk.

Trzewiki damskie miałkie z kolorowéj skóry lub materyi już od 3,7 mrk., dziecięce obuwie od 50 fen. poleca

Nep. Skórnicki,
Poznań, Stary Rynek 53/54.

M. Sołecka.

Stary Rynek w uliczce,

poleca swoją restauracyą, połączoną z wyszynkiem rozmaitych piw.

Codziennie świeże flaki i wieprzowe nogi (Eisbeine)

W piątek świeży **węgórz marynowany** i różne postne przekąski.

Miły pobyt **gospodarzy** z Poznania i okolicy.

Mocny wózek

na resorach jednokonny, do ważenia chleba lub czego innego jest zaraz bardzo tanio do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

K. Drzewiecki
Chwaliszewo 16.

Wielka maszyna szewska

Mansfelda jest bardzo tanio do nabycia.

Gdzie, wskaże Eksped. „Orędownika."

Interes dorożkarski

do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

p. Basch,
ulica Bułelska nr. 22.

Sady i aleje

dóbr Dembna wydzierżawione będą w sobotę d. 11 czerwca rb. o godz. 2 po poł. drogą licytacyi.

Warunki ogłoszone będą w dzień licytacyi

Dembno p. Żerków, 3. 6. 92.

Do mego handlu kolonialnego i żelaza potrzebuję zaraz

2 uczni.

F. Stark
Mogilno.

Kilku

malarzy i strycharzy

na kościelne roboty poszukuje

M. Piotrowski,
ulica Wrocławska nr. 14,

Panny

wprawne w szyciu damskich sukien, otrzymają zajęcie zaraz po świętach za dobrem wynagrodzeniem

Piekary nr. 25 parter.

Glina garncarska

jest na sprzedaż w Jeżycach przy szosie Berlińskiéj nr 65.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letową polecam szanownéj Publiczności mój wielki

wybór ubrań i paletotów.

Również zwracam uwagę, iż mam bardzo gustowne i trwałe **materye tak krajowe jak i zagraniczne** na obstalunki, które wykonuję tanio i gustownie podług najnowszych żurnali.

Zarazem donoszę, iż z powodu przeniesienia interesu wyprzedaję wszelką garderobę męzką **po znacznie nizonych cenach.**

Uniżony

H. Goderski,
Stary Rynek 48.

Szan. Duchowieństwu zwracam uwagę na dobry krój rewerend

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Kostanowski w Poznaniu.

(Dodatek.)